

Mój pamiętnik ...

0148. To ja, a właściwie mój numer. Jestem kobietą, więźniarką tego przeraźliwego świata.

Nazywam się Laura. Trafiłam tu około dwóch miesięcy temu. Zapewniano mnie, że znajdę spokój, szczęście, sposób na siebie, na życie, oraz satysfakcjonującą pracę. Moje życie... jak ono teraz wygląda? Jest przepełnione okropnym cierpieniem i bólem. Nawet sama nie wierzę w to, że tak wygląda teraz moje życie.

Tak okropnie nas traktują. Poniżają, karzą. Wczoraj stałam na okropnym mrozie.

Odbywat się apel. Miałam na sobie tylko mokry pasiak. Stałam boso przez 8 godzin.

Mam odmrożone stopy. Niestety, nikt się tym nie interesuje. Nie jadłam od dwóch dni.

Jedzenie jest takie okropne. Karmią nas spleśniałym i starym chlebem .

Zgniłe ziemniaki, suchy, jak kamień gnijący chleb. Niema słów, aby opisać to piekło.

Straszliwy ciężar spoczywa mi na barkach. Co dzień zastanawiam się, jak długo jeszcze wytrzymam, ile jestem w stanie znieść. Śpię na zimnej podłodze. Zbliża się zima.

Obym przetrwała do słonecznego lata.

Dzisiaj ogolono mi głowę. Może to będzie mój nowy lepszy początek...?

4 listopada 1942r.

(Karolina Misiak klasa IIILP)